Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 31. **Kraków, piątek dnia 19 stycznia 1906 roku.** **Rok XIV.**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 19 stycznia.

Loterja fantowa. W niedzielę dnia 21 bm. w sali Grand Hotelu odbędzie się loterja fantowa na korzyść Tow. Dobroczynności w Krakowie. Bilety po 40 hal. (co piąty wygrywa). Wstęp na salę 60 hal. dzieci płacą połowę. Podczas loterji przygrywać będzie muzyka. Początek o 3 i pół po południu. Wydział prosi publiczność o jak najliczniejsze wzięcie udziału w loterji, ze względu na biednych niezdolnych do pracy starców i osierocone dzieci, utrzymywane przez Towarzystwo.

Prezesowa: Krystyna Andrzejowa Potocka, wiceprezesowe: Anna Antoniowa Potocka, Marya Retingerowa.

W rocznicę powstania styczniowego. Dnia 20 bm. odbędzie się w kościele N. M. P. msza św. żałobna o godzinie 11 przed południem. Kazanie wygłosi ks. Bandurski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór akademicki.

Dyrekcje wszystkich szkół średnich zwolniły młodzież szkolną od nauki, aby wzięła udział w nabożeństwie.

O godzinie 6 wieczorem tegoż dnia odbędzie się zebranie pod pomnikiem A. Mickiewicza, w którem wezmą udział następujące korporacje: Kongregacja kupiecka, Koło mieszczańskie, młodzież szkół średnich męzkich i żeńskich z profesorami, Towarzystwo gimnastyczne Sokół, straż ogniowa i młodzież akademicka. Z wieży Marjackiej odegranym będzie hejnał, poczem pochód ruszy na cmentarz.

Zapasy atletyczne w cyrku tuteiszym ściągają publiczność. Dotychczasowe rezultaty są dość niepewne, w pierwszym dniu Bieńkowski pokonał z łatwością Clorenta, Lurich położył Danzingera, którego brutalny sposób walki obudził silne niezadowolenie. Sędzia musiał kilkakrotnie interwenjować, ale Danzinger niechętnie słuchał jego zastrzeżeń. We wtorek Pugaczew pokonał bez trudności Janka, podczas gdy walka Luricha z Etingerem pozostała nierozstrzygniętą, zapewne z powodu ograniczonego czasu. Czas mocowań oznaczono na razie na 20 minut; gdy więc w tym terminie żaden z zapaśników nie zwycięży, walka odracza się na inny dzień.

We środę Ali-Kaliogli zwyciężył dość szybko Janka, a Bieńkowski Etingera; jako trzecia para mierzyli się powtórnie, a całkiem zbytecznie Lurich z Danzigerem. Wynik bowiem nie mógł być wątpliwym, czego dowiodło dostatecznie pierwsze mocowanie.

Cyganiewicz jeszcze nie bierze udziału w zapasach, ale wystąpi niebawem. Bedzie on podobnie jak w Wiedniu, razem z Lurichem, ulubieńcem naszej publiczności.

Obecne zapasy są właściwie próbne (epreuves eliminatoires.) Dopiero gdy odpadną słabsi zapaśnicy, rozpoczną się prawdziwe zapasy. Na razie, liczba uczestników jest za mała dla pierwszorzędnego turnieju.

Polityczne koncerty. W niedzielę urządzają tutejsi socjaliści „koncert ludowy“, dla uczczenia rocznicy (?) wybuchu rewolucji w Rosji... i w Polsce. Data jest cokolwiek niejasna, a raczej nieustalona, w żadnym jednak razie nie odnosi się do Polski. Zapewne zapowiedziane na koncercie przemówienia rozproszą tę wątpliwość.

O drugim popisie muzycznym otrzymujemy następujące uwagi:

„Za mało żydów w Krakowie!“ W to zdanie już chyba nikt z nas nie uwierzy, tego jednak zdania jest widocznie komitet żydowski w Krakowie, mający nieść pomoc ofiarom pogromów w Rosji. Można było przypuszczać, że komitet ten ograniczy swą akcję do zbierania składek na rzecz ofiar i prześle je do Rosji wraz z kilkunastu miljonami, zebranemi przez inne komitety, albo będzie ułatwiał przejeżdżającym przez Kraków podróż do innych krajów. Tymczasem rozlepiono w mieście afisze, zawiadamiające, że odbędzie się koncert na rzecz pozostających w Krakowie ofiar rosyjskich. Program ów zapomniano dodać „Żydów“, co jednak bardzo ważne, jeżeli się nie chce w błąd wprowadzać naszej publiczności, skorej do ofiar. Trzeba więc koncertu, by z dochodu umożliwić pobyt i zapewnić osiedlenie żydom rosyjskim, bo tutejszych mamy w mieście za mało i dlatego mamy tylko trzecią część radców miejskich z łona Izraela i jednego wiceprezydenta. Gdy miasto nasze uszczęśliwi jeszcze troche żydów z Rosji, to już będzie prawdziwa „ziemia obiecana“ i rządy całkiem żydowskie. W owym koncercie wystąpi pan Friedman i pełna orkiestra Harmonji (czy nawet z pp. amatorami??) Nie można sobie wytłómaczyć, dlaczego ta narodowa orkiestra która wyłącznie „nas“ kosztowała w r. niecałym przeszło 30.000 koron, obecnie wraz z nowym dyrygentem tak skwapliwie przyjęła współudział w wieczorze Makabeuszów (p. Górski grał na wiolonczeli i orkiestra Harmonii koncertowała) na budowę domu żydowskiego, a teraz znowu bierze manifestacyjnie udział w koncercie na dochód przebywających tu żydów rosyjskich??? **B. J.**

SEJMIK RELACYJNY POS. BOBRZYŃSKIEGO.

Telegram Biura Korespondencyjnego.)

Wadowice 19 stycznia.

Poseł dr. Bobrzyński składał tu dzisiaj sprawozdanie przed swymi wyborcami z większej własności powiatów: wadowickiego, żywieckiego, bialskiego i myślenickiego. Przewodniczył b. marszałek powiatu wadowickiego Przecław ze Sławna Sławiński.

Pos. Bobrzyński przedstawił działalność Koła polskiego głównie w sprawach ekonomicznych; podniósł załatwione niektóre postulaty swych wyborców; omówił znaczenie nowego 5 milionowego funduszu melioracyjnego i sanację finansów krajowych. Następnie przeszedł do rozpatrzenia zapowiedzianej przez rząd reformy wyborczej. Mowca wykazał szczegółowo, że z reformy takiej, jaka w mowie bar. Gautscha została zaznaczoną, płyną niebezpieczeństwa narodowe, społeczne i polityczne; wyjaśnił dalej stanowisko w tej sprawie Koła polskiego, określone w mowie prezesa Dzieduszyckiego, zaznaczając, że nie było ono wobec reformy wyborczej wogóle negacyjnem, lecz formułowało jej możliwe dla nas warunki.

W dyskusyi marszałek powiatu bialskiego dr. Stanisław Łazarski oświadczył, że i w interesie wielkiej własności leży wprowadzenie reformy wyborczej z zastrzeżeniem wszakże ochrony naszych praw narodowych i stosunków społecznych; mowca podniósł jeszcze kilka postulatów narodowych i ekonomicznych w interesie powiatu bialskiego.

Hr. Ludwik Dębicki wskazał na niebezpieczeństwa, grożące narodowi naszemu w zaborach rosyjskim i pruskim, oraz na nowe niebezpieczeństwo, któreby wyniknęło dla Galicyi z takiej reformy wyborczej, jaką rząd zapowiedział.

Ks. prałat dr. Starowieyski przedłożył następującą rezolucyę: „Zgromadzeni wyborcy większej własności Wadowice-Biała-Myślenice-Żywiec, wysłuchawszy sprawozdania posła do Rady państwa, JE. dra Bobrzyńskiego, oświadczają, że mogliby się tylko za taką reformą wyborczą oświadczyć, która, rozszerzając prawo wyborcze szerszych warstw społeczeństwa, nie narazi na szwank interesu naszego narodowego, stanowisko nasze autonomiczne uwzględni i wzmocni, a liczbę mandatów w stosunku do liczby ludności kraju pomnoży. Zgromadzeni wyborcy przyjmują do wiadomości sprawozdanie poselskie dra Bobrzyńskiego i wyrażają mu swoje zaufanie“.

Rezolucyę przyjęto jednomyślnie.

Rekonstrukcja gabinetu.

Wiedeń 19 stycznia. (T. wł.) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie i z Gracu podają, że wstąpienie do gabinetu dra Derschatty i dra Pacaka nastąpi najpóźniej w sobotę i że wkrótce ministrowie zostaną zaprzysiężeni.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że układy z Wojciechem hr. Dzieduszyckim do tej pory nie dały dodatniego rezultatu.

Wiedeń 19 stycznia. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent „Głosu Narodu“ na podstawie informacji z kół politycznych może zapewnić, że o wstąpieniu hr. Dzieduszyckiego do gabinetu bar. Gautscha nie może być mowy, jeżeli bar. Gautsch będzie obstawał przy dotychczasowym projekcie reformy wyborczej.

Zdaje się przecież, że w ostatnich 24 godzinach bar. Gautsch poczynił *nowe propozycje* co do reformy wyborczej odnośnie do Galicji.

Pogłoski o ustąpieniu min. Kosla.

Wiedeń 19 stycznia. (Tel. wł.) Niektóre pisma dzisiejsze podają, że minister *Kosel ustąpi* w najbliższych dniach, a tekę po nim ma objąć *Spitzmüller*.

Sejm morawski.

Berno 19 stycznia. Po przyjęciu przez sejm nowego regulaminu Izby, wyczerpano cały porządek dzienny. Po posiedzeniu posłowie zgotowali owację marszałkowi hr. Vetterowi, który z końcem obecnej sesji po 22-letniej działalności ustępuje i wręczyli mu album z adresem.

Przesilenie węgierskie.

Miskolcz 19 stycznia. Hr. Apponyi wygłosił tu mowę przed publicznością, która oczekiwała go na dworcu. Oświadczył, iż pokój i zgoda konstytucyjna zostanie zawartą w chwili, kiedy to będzie możliwem bez naruszenia interesów kraju. „Chcemy pokoju, ale nie za każdą cenę“.

Polepszenie bytu urzędników pocztowych.

Wiedeń 19 stycznia. Zapowiedziana poprawa położenia służby pocztowej ma być urzeczywistniona już w najbliższym czasie w kilku najważniejszych punktach. Dotyczy to przedewszystkiem krajowych poczmistrzów i służby. Reforma będzie obowiązywała wstecz od 1 stycznia i spowoduje roczną zwyżkę wydatków o przeszło pół miliona kor. Położenie służby pocztowej wszystkich kategoryj dozna znacznej poprawy, a zwyżka kosztów wyniesie 1,400.000 kor. rocznie niebawem nastąpi również uregulowanie stosunków urzędników pomocniczych i manipulantek, podczas gdy poprawa bytu innych funkcjonarjuszy dokonana zostanie przez awanse w ramach organizacji.

Taryfy kolejowe.

Wiedeń 19 stycznia. Ministerstwo kolei starało się zadość uczynić wyrażanym przez Izbę posłów i państw. Radę kolejową życzeniom w sprawie podwyższenia należytości manipulacyjnych. Ministerstwo nie mogło całkowicie odstąpić od podwyższenia należytości, ale według możności uwzględniło życzenia. I tak ruch eksportowy o ile istnieją taryfowe udogodnienia jak i ruch przejściowy między stacjami kolei prywatnych, a głównemi liniami kolei państwowych zostaje wolny od dodatku. Dla węgla i buraków został ustano-

wiony dodatek 1 hal. zamiast 2 hal., także dla zboża z młynów kraj. 2 hal. zamiast 4 hal., nader ma łe są również dodatki przy transporcie środków żywności i paszy bydlęcej. Ministerstwo zamierza dalej zwołać ankietę celem omówienia kwestji taryfowej ze stanowiska interesów rolniczych. Celem przeprowadzenia nowej należytości stacyjnej pojawi się rozporządzenie obowiązujące od 1 mar ca br.

Austrja i Serbja.

Belgrad 19 stycznia. Austro-węgierski poseł bar. Czikaun wystosował wczoraj do rządu serbskiego notę, w której oświadczył z polecenia swego rządu, że rząd uważa deklaracje rządu serbskiego za niewystarczającą. Dalej zawiadomił Czikaun rząd serbski, że Austro-Węgry dopóty nie będą kontynuowały rokowań handlowych póki rząd serbski nie złoży obowiązującego oświadczenia, iż zawartej z Bułgaryą umowy nie przedłoży skupsztynie podczas trwania rokowań handlowych z Austro-Węgrami, oraz dopóki się Serbia nie zobowiąże, że w ra zie dojścia do skutku traktatu handlowego z Austro-Węgrami, dokona w umowie serbsko-bułgarskiej tych mody fikacyj, które Austro-Węgry uznają za potrzebne. W ciągu swej rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Antoniczem, bar. Czikaun zwrócił uwagę na szkodliwe skutki, jakie mogą wyniknąć dla Serbji z powodu odmow nego stanowiska rządu serbskiego. Minister Antonicz oświadczył, że odpowiedź może dać dopiero po porozumieniu się z swymi kolegami ministeryalnymi.

ZAJŚCIA W HAMBURGU.

Hamburg 19 stycznia. Z okazji onegdajszych zgromadzeń socjalistycznych w sprawie reformy wyborczej odbyły się w nocy wykroczenia, przyczem kilku policjantów zostało ciężko poranionych i wiele okien wybito i sklepów obrabowano. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

Hamburg 19 stycznia. (Tel. wł.) Podczas onegdajszej demonstracji przyszło kilkakrotnie do starcia z policją, która użyła szabel. Tłum w kilku miejscach miasta obrzucił policjantów kamieniami, raniąc kilku. Na placu Rybnym strzelano do policjantów, przyczem jeden z nich otrzymał ciężką ranę w piersi. W jednym punkcie miasta wzniesiono *kilka barykad* z ławek, szyldów i belek. Tłum zniszczył wiele latarń, a także miejscami próbował plądrować sklepy. Również zniszczono kilka wozów tramwajowych.

Hamburg 19 stycznia (T. w.) Onegdajsze zajścia wywołane zostały tem że stronnictwo socjal.-demokratyczne dało hasło do powszechnego świętowania od godziny 4 popołudniu. Do poważnych zaburzeń przyszło pod wieczór. Zniszczono 22 sklepy, splądrowano magazyn z biżuterją i zegarkami. Na jednej z ulic podpalili robotnicy barykadę; straż ogniowa tylko z trudem ugasiła pożar, który zagrażał przyległym domom.

Spokój przywrócono dopiero koło godziny 2 w nocy.

Przeszło 20 policjantów odniosło rany; jeden z nich ma zmiażdżoną czaszkę. Osób zraniono przeszło 200. Szkody w sklepach obliczają na 40.000 marek.

Hamburg 19 stycznia. Przy niepokojach ubiegłej nocy zostało prócz wymienionych już osób 15 policjantów konnych mniej lub więcej rannych; również z pieszej policji wielu odniosło rany. Liczby rannych osób cywilnych policja dotąd nie mogła stwierdzić, zdaje się jednakże, że jest znaczną.

Lipsk 19 stycznia. Policja zakazała odbycia zapowiedzianych na niedzielę przez socjalistów zgromadzeń, na których miano omawiać także rewolucję rosyjską.

Drezno 19 stycznia. Zapowiedziane na sobotę wieczorem i niedzielę przedpoł. soc.-dem. zgromadzenie ludowe w kwestji prawa wyborczego i walk konstytucyjnych zostały policyjnie zabronione.

Berlin 19 stycznia. (T. wł.) Z rozkazu komendanta korpusu w Królewcu, w całych Prusach wschodnich wstrzymanem będzie od soboty dawanie żołnierzom urlopów po godzinie 9 wieczorem. Wojsku rozdano ostre naboje.

Z ROSJI.

Bomba w Odessie.

Odessa 19 stycznia. (Tel. Wł.) Na prospekcie Aleksandrowskim **rzucono wczoraj bombę**. Skutkiem eksplozji **zginęło 5 osób, a 12 odniosło rany**. Zamach skierowany był przeciw policyi.

Wśród mieszkańców zapanowało wielkie zaniepokojenie, gdyż zamach ten uważają za zapowiedź krwawych demonstracyi, mających się odbyć w poniedziałek w rocznicę rzezi petersburskiej.

Powstanie na Kaukazie.

Berlin 19 stycznia. (Tel. Wł.) „Berl. Tagebl." donosi z Petersburga, że na Kaukazie położenie ciągle jeszcze jest bardzo groźne. Urzędowe raporty podają, że **w gubernji Kutais wszystkie miejscowości znajdują się w rękach rewolucjonistów**. Ze Stawropola od ośmiu dni brak jakichkolwiek wiadomości. Z głębi Rosji wysłano na Kaukaz 8 pułków konnicy.

Z Rygi.

Ryga 19 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj wieczór kilku przechodniów zostało na ulicy przebitych bagnetami, bez żadnego widocznego powodu.

Z obawy przed zamachmi kilku urzędników policji podało się do dymisji.

Z Petersburga.

Berlin 19 stycznia. (Tel. Wł.) Jak donoszą z Petersburga, wielkie wrażenie wywołało tam aresztowanie z nieznanych powodów radcy stanu Aleksandrowskiego.

Rząd przeciw prasie.

Berlin 19 stycznia. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl." donosi z Petersburga, że rząd postanowił wprowadzić wysoki podatek od papieru gazetowego. Akcja ta ma zatem na celu sparaliżowanie swobód prasowych.

Stracenie anarchistów w Warszawie.

Berlin 19 stycznia. Według prywatnych wiadomości z Warszawy, rozstrzelano w tamtejszej twierdzy pięciu członków organizacji anarchistycznej, którzy za szereg zamachów dynamitowych zostali na śmierć skazani.

Przesyłki do Warszawy.

Bydgoszcz 19 stycznia. Tutejsza dyrekcja kolei ogłasza wstrzymanie na razie przyjmowania towarów dla linji Sosnowiec-Warszawa z powodu przepełninia dworców granicznych w Katowicach i Słatinicach. Towary znajdujące się w drodze mają być zatrzymane.

TELEGRAMY.

Zjazd biskupów francuskich.

Paryż 19 stycznia. W Albi odbyło się pod przewodnictwem arcybiskupa Mignot zgromadzenie arcybiskupów i biskupów Francyi południowej dla przygotowania concylium całego francuskiego episkopatu celem powzięcia uchwały w sprawie stanowiska, jakie mają zająć wobec przedłożenia o rozdziale kościoła i państwa.

Nowy prezydent Francji.

Paryż 19 stycznia. Falieres z okazji wyboru na prezydenta otrzymał liczne gratulacje od władz, grup politycznych, jakoteż od zagranicznych monarchów.

Wybory w Anglji.

Londyn 19 stycznia. Przy wyborach upadli b. minister Broodick i b. sekretarz admiralicji Tretyma; toż samo b. minister Chablin, zdecydowany zwolennik ceł ochronnych, przepadł przy wyborach, w okręgu, który zastępował od r. 1868 Również przepadł minister rolnictwa z gabinetu Balfoura, Sellowes.

Francja i Wenezuela.

Paryż 19 stycznia. Wobec doniesienia, że franc. zastępca w Wenezueli, Toigny otrzymał ze strony prezydenta Castro zakaz wyjścia na ląd w porcie La Guayra kazał prezydent ministrów Rouvier wręczyć tut. zastępcy Wenezueli, Maubourgut, jego paszport i wezwał go, aby jeszcze dziś opuścił terytoryum franc. Maubourguet oświadczył, że jeszcze dziś o godz. 10 wiecz. z dworca północnego odjedzie do Leodyum. Według zwyczaju aż do granicy będzie mu towarzyszył komisarz policji, który ma czuwać nad jego bezpieczeństwem.

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu."
pod zarządem St. Tomaszewskiego.

CONAN DOYLE.

Paka Nr. 249.

3) (Ciąg dalszy).

Smith zerwał się na nogi i zamknął książkę. Jakkolwiek nie był nerwowym, przecież uczuł wstrząśnięcie aż do szpiku kości, gdyż krzyk był tak ostry, tak przenikający. Zdawało mu się że coś niezwykłego się dzieje; wahał się, czy ma czekać na to coś nieznanego, czy zejść do sąsiada, po mimo że nie utrzymywał z nim żadnych stosunków.

Podczas gdy się zastanawiał, co robić, usłyszał szybkie kroki na schodach: Młody Monkhouse Lee, na pół ubrany, blady jak chustka wpadł do pokoju.

— „Chodź prędko — zawołał zadyszany — Bellingham zasłabł.

Zbiegli pośpiesznie i weszli do salonu Bellinghama. Pomimo roztroju, w jakim się Smith znajdował, mimowolnie obejrzał się dokoła. Nigdy jeszcze nie widział podobnego salonu. Było to raczej muzeum, niżeli pokój do pracy. Ściany i sufit były pozawieszane dziwnymi przedmiotami, pochodzącymi z Egiptu i ze Wschodu. Szeroki fryz, biegnący około pokoju, przedstawiał olbrzymie postacie, niezgrabnie namalowane, w dziwnych strojach i z dziwną bronią. A wyżej, z pod samego sufitu, spozierały potwory o głowach byka, bociana, kota i sowy, boginie o oczach wydłużonych, uwieńczone koroną ze żmij, skarabeusze koloru lapis-lazuli. Horus, Izy i Ozyris stali w zagłębieniach ściany na słupach dziwacznych, a u sufitu wisiał, jako prawdziwy syn Egiptu, olbrzymi wypchany krokodyl o straszliwej paszczęce.

Na środku pokoju stał stół kwadratowy, zarzucony papierami, flakonami i liśćmi suchymi jakiegoś gatunku palmy. O stół zaś opierało się pudło, przysunięte widocznie z pod ściany; z pudła wychylała się na pół, ohydna, czarna i jakby na wpół spalona, zeschnięta mumja. Ręka, jak pazur krogalca, czepiała się krawędzi stołu... Obok pudła sterczał zwój starego pergaminu. Naprzeciw pudła właściciel mieszkania siedział na drewnianym fotelu. Głowę miał w tył pochyloną, oczy szeroko rozwarte wpatrzone były w wiszącego krokodyla; usta miał zsiniałe, oddech szybki i świszczący.

— „Boże, on umiera!" — zawołał Monkhouse Lee.

Był to młodzieniec zgrabny i smukły. Cera ciemne i czarne oczy nadawały mu pozór Hiszpana„ a ruchy je go szybkie i zwinne, odbijały od spokojnego anglo-saskiego zachowania się Abercombe'a Smitha.

— „Myślę, że to tylko omdlenie — powiedział medyk. — Pomóż mi, przeniesiemy go na kanapę. Ale, proszę. zruć pan te wszystkie drewniane djabły. Co tu za nieład w tym pokoju!...... Będzie mu zaraz lepiej tak z odpiętym kołnierzem. Ale co mu się stało?"

— „Nie wiem, usłyszałem krzyk i zaraz przybiegłem. Jak to grzecznie z pana strony, że pan się trudził.

— „Serce wali jak młotem — mówił Smith, trzymając rękę na piersiach omdlałego. — Musiał doznać wielkiego przestrachu i nerwy ma rozstrojone. Pryśnij mu pan wodą w twarz. Jak on wygląda!"

Rzeczywiście wyglądał strasznie: twarz, i tak o rysach niezwykłych, była zielona prawie; cała krew zbiegła z niej, jakby pod wpływem przestrachu. Był otyły, ale dawniej musiał być jeszcze więcej tęgim, gdyż skóra tworzyła liczne fałdy; włos krótki i gruby sterczał do góry, uszy, mięsiste i pomarszczone odstawały silnie od głowy. Oczy siwe były wciąż otwarte, a źrenica rozszerzona, była stale skierowana w jeden punkt.

Smith ani na chwilę nie wątpił, że człowiek ten doznał wielkiego przestrachu; przypomniał mu się przestroga Hasti'ego.

— „Co u dyabła mogła go tak przestraszyć?"

— „Mumja."

— „Mumja? a jakim sposobem?"

— „Nie wiem. Ale widzę, że jest obrzydliwa i straszna; chciałbym aby ją wyrzucił. Już drugi raz mu się to zdarza. Przeszłego roku zastałem go w tem samem miejscu, w takim samym sta nie, przy tym ohydnym trupie."

— „A cóż on robi z tą mumją?"

— „On ma bzika, widzi pan, na tym punkcie. Ciągle studjuje to straszydło, i wie o niem więcej, niżeli wszyscy uczeni Anglji. — No, nareszcie się budzi."

Lekki rumieniec zabarwił bladą twarz Bellinghama, powieki zaczęły mu drgać lekko. Wyciągnął następnie ręce, zaczął oddychać przez ściśnione zęby i naraz podniósł głowę. Gdy wzrok jego napotkał mumję, zadrżał, porwał zwój papirusu, wsunął go szybko do szuflady i klucz przekręcił. Poczem opadł znowu na kanapę.

— „Co jest? co tu panowie robicie?" — zapytał.

(C. d. n.)